

# Karolina Lizer, Zmierzch (feat. Bogdan Hołownia)

Zmierzch wszedł cicho przez sień –  
Twój profil jak cień  
Rozpłynął się w mroku.  
Zmierzch, więc – chyba już czas –  
Twój uśmiech mi zgasł  
I smutno jest w okół...  
Otworzę na zmierzch cichutko drzwi,  
I nie zobaczysz, jak ciężko mi,  
Jak bardzo ciężko mi iść,  
Gdy zmierzch twą zakrył mi twarz  
I nie wiem, czy masz  
W oczach żal  
Czy może – zmierzch?

Jest między nami wiele ciszy  
I bardzo mało słów.  
Słów więcej lękam się usłyszeć –  
Powiedzieć: „Mów”...  
Nie wiem, co się za ciszą kryje –  
Nie wiem – czy wiedzieć chcesz.  
Więc może lepiej niech okryje  
Słowa i cisze zmierzch.

Zmierzch wszedł cicho przez sień –  
Twój profil jak cień  
Rozpłynął się w mroku.  
Zmierzch, więc – chyba już czas –  
Twój uśmiech mi zgasł  
I smutno jest w okół...  
I tworzę na zmierzch cichutko drzwi  
I nie zobaczysz, jak ciężko mi,  
Jak bardzo ciężko mi iść,  
Gdy zmierzch twą zakrył mi twarz  
I nie wiem, czy masz  
W oczach żal  
Czy może – zmierzch?